

WIERSZ HOZJUSZA Z R. 1528 *

W dorobku literackim Hozjusza, stawiającym go w rzędzie czołowych pisarzy Kościoła w dobie antyreformacyjnej kampanii, nie brak i poetyckich prób obok foliałów polemicznej prozy. Dużą wiązanekę jego wierszy zebrali wydawcy korespondencji, Hipler i W. Zakrzewski, niejedno wszakże pominęli; dorzucili dalsze J. Fijałek i K. Miaskowski. Wiersze te pochodzą z okresu młodzieńczego, mają zaś swe źródło może częściowo i w talencie, w większym atoli stopniu w modzie, panującej wówczas u nas pod wpływem humanizmu. I rzecz znamienita: Hozjusz jako poeta poważnej, nie świeckiej albo swawolnej służy muzyce — na długo przed metamorfozą humanistycznego literata i entuzjastycznego wielbiiciela Erazma w wybitnego teologa. Poczet młodzieńczych utworów powiększamy o nieznaną wiersz dedykacyjny, pomieszczony na czele druku *Statuta Vilniensis dioecesis* (Kraków, M. Scharffenberg, 1528). Druk w tej edycji, nie opisany w *Bibliografii* Estreichera, jest unikatem Biblioteki Kórnickiej **. Sam wiersz to z jednej strony odosobniona wskazówka o stosunku Hozjusza do biskupa wileńskiego Jana, syna Zygmunta I, z drugiej — świadectwo kręgu myśli religijnej młodzieńca, tej samej, jakiej daje wyraz w tymże roku 1528 przez poetycką parafrazę psalmu 50 i przez przekład Chryzostoma. Uzyskujemy więc nowy ślad pierwszych związków Hozjusza ze sprawami teologicznymi jeszcze przed wyjazdem do Italii na studia.

Stanisław Bodniak

* * *

Ogłoszony tu wiersz młodzieńczy Stanisława Hozjusza wydobyty ze spuścizny pośmiertnej prof. S. Bodniaka nie stanowi zasadniczej pozycji w rozwoju twórczości pisarskiej tego przywódcy kościoła katolickiego w Polsce. Niemniej z uwagi na doniosłą rolę i znaczenie jego autora zasługuje na publikację. W burzach reli-

* Notatka ta pochodzi najprawdopodobniej z r. 1930.

** Druk ten, wspomniany bez dokładniejszego opisu w *Bibliografii polskiej* Estreichera, w t. XVIII na s. 402, dzięki informacji Stanisława Bodniaka opisany został dokładnie w t. XXIX, s. 243. Tekst wydał J. Sawicki w *Concilia Poloniae II*, Warszawa 1948, z egzemplarza kórnickiego, sygn. Cim Qu 3023. (Red.).

gijnych w. XVI postać tego czołowego przedstawiciela kontrreformacji zostawiła głębokie ślady. Hozjusz należał spośród Polaków do najbardziej może znanych postaci w ówczesnym świecie i nie przypadkiem np. znakomity poeta francuski Ronsard, przewodnik i mistrz naszego Jana Kochanowskiego, właśnie Hozjusza jako jedynego z Polaków wymieniał w swych pismach nazywając go: „le grand Osie, en sçavoir tout parfait“.

Ale Hozjusz posiada nie tylko kartę w dziejach Kościoła, ma ją również, acz nierównie skromniejszą, w piśmiennictwie nowołacińskim. Polski świat humanistyczny lat dwudziestych i trzydziestych wieku XVI wiązał wielkie i — powiedzmy — przesadne, a w każdym razie nie udokumentowane samym dorobkiem poetyckim Hozjusza, nadzieje z jego nazwiskiem. Widziano w nim znakomite zjawisko na polu poezji, nazywano go wcześniej, bo już w r. 1526, „ozdobą Polski“. Jego mistrz uniwersytecki, greccysta Jerzy Libanus, sławił go w 1528 r. jako „wykwintnego poetę i mówcę“, a jeszcze w r. 1541, gdy już Hozjusz zdecydowanie talent swój i wiedzę oddał na usługi walczącego Kościoła, pisał o nim poeta Klemens Janicjusz:

O titulis vir note tuis: sed notior arte
Aonidum, nostri sidus honorque soli.

Ta młodzieńcza twórczość poetycka Hozjusza, zaczęta bardzo wcześniej, bo w siedemnastym roku życia (1521), a kontynuowana po r. 1535, wykazuje dwa oblicza i dwie przewodnie linie: jedną świecką, humanistyczno-dworską, i drugą, która wystąpiła nieco później, a mianowicie religijną. Wyrazem pierwszego kierunku były okolicznościowe wierszyki chętnie dodawane do ukazujących się nowości wydawniczych różnej treści: prognostyków astrologicznych, poezji publicystycznych, przedruków dziełek Erazmowych itd. Nurt drugi objawił się nieco później w wydaniach Erazma *Hyperaspistes* (1526), listu jego do Zygmunta Starego (1527), a przede wszystkim w pierwszym większym i samodzielnym utworze: parafrazie poetyckiej *Psalmu 50* (1528), która w twórczości Hozjusza stanowi poniekąd punkt zwrotny.

Wiersz na cześć biskupa wileńskiego Jana z książąt litewskich (1499—1538), naturalnego syna Zygmunta I, jeszcze wówczas księcia opawskiego i głogowskiego, i Katarzyny Telniczanki, córki młynarza na Morawach, mieści się na skrzyżowaniu tych dwóch linii poetyckich Hozjusza. Teza utworu podkreślająca znaczenie ustawodawstwa kościelnego była przejawem tendencji religijnych autora. Ale obok niej występuje tendencja druga o posmaku panegirycznym, wyraźna w niewątpliwej idealizacji postaci biskupa, którego rządy wywoływały przeciw niezadowolenie i skargi zanoszone do Rzymu, tak że papież zmuszony był dodać mu konserwatorów (czyli jakbyśmy dziś powiedzieli kuratorów, opiekunów) w osobach biskupów krakowskiego i łuckiego. Przesadne i nie we wszystkim ściśle było też wyłączenie związku z osobą Jana tego pierwszego w dziejach diecezji wileńskiej aktu ustawodawczego, skoro — jak wykazały bezspornie badania historyczne — na jego powstanie miały wpływ uchwały synodu prowincjonalnego w Łęczycy w r. 1527, a głównymi ich twórcami były dwie osobistości z otoczenia biskupa: kantor Jerzy Sołok i kanclerz oraz oficjał generalny Jan Domanowski¹. Charakter humanistyczno-panegiryczny wiersza uwydatni się jeszcze więcej, gdy weźmiemy pod uwagę, że młody Hozjusz, opiekujący ulubionego syna Zygmunta I, a włodarza diecezji, z której sam pocho-

¹ Por. J. Fijałek, *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę*, „Polska i Litwa w dziejowym stosunku“, Warszawa—Kraków 1914, s. 295.

dził, był pracownikiem kancelarii królewskiej i że wreszcie — co może nie bez znaczenia — ojciec jego Udalryk, burgrabia zamku wileńskiego i mincarz W. Księstwa Litewskiego, snuł marzenia o karierze swego uzdolnionego syna w służbie króla i dynastii.

Henryk Barycz

AD REVERENDISSIMUM IN CHRISTO PATREM ET DOMINUM DOMINUM
JOANNEM EX DUCIBUS LITHUANIE DEI GRATIA ELECTUM ET CONFIRMATUM
EPISCOPUM VILNENSEM DOMINUM IN PRIMIS OBSERVANDUM CAR-
MEN STANISLAI HOSII

Qui certis totum terrarum dirigit orbem
Legibus, ut currant ordine quaequae suo,
Hic tibi det longa et foelicia tempora vitae,
Quod populo leges condis et ipse tuo.
Leges, quae donent virtuti praemia, poenam
Criminibus, maneat quisque ut in officio.
Quae doceant, quo se pacto gerat ille, dicatus
Christo qui fuerit, fungitur atque sacris.
Qui carnem et mundum longum saluere iubendo,
Quicquid dictarit spiritus, illud agit.
Inde salus pendet populi, si turba sacrata
Vivendi fuerit norma pudica gregi.
Et sacrata iterum turba omnis pendet ab uno
Praesule, qui his illam legibus instituit.
Qualem dum tu Praesul agis clarissime, dumque
Vis sanctis Christo moribus esse sacros.
Ostendis, quam sis pietati pectore toto
Deditus et quam sis religionis amans,
Quamque nihil ducas prius aut antiquius uno hoc
Ut valeas ovibus consuluisse tuis
Macte esto virtute tua sic perge studere.
Ut curet*** sacris moribus esse sacer
Atque tuae reddet virtuti praemia Christus
Et vitae faciet tempora longa tuae,
Ast ubi functus eris vita, quae lumina nunquam,
Viderunt hominis, nullus et audierat
Et quae nemo potest complecti mente, creator
Humani generis, munera larga dabit.

DO PRZEWIELEBNEGO W CHRYSZTUSIE OJCA I PANA, PANA JANA Z KSIĄŻĄT LITEWSKICH, Z BOŻEJ ŁASKI WYBRANEGO I ZATWIERDZONEGO BISKUPA WILEŃSKIEGO, PANA SZCZEGÓLNIIE CZCIGODNEGO PIEŚŃ STANISŁAWA HOZJUSZA.

Niech Ten, Który niewzruszonymi prawami całym kieruje światem, aby wszystko biegło właściwym torem, da Tobie długie i szczęśliwe życie, ponieważ Ty również Twemu ludowi nadajesz prawa. Prawa te mają wynagrodzić cnotę, a zbrodnie pokarać, aby każdy trwał w swojej powinności. Prawa te niech uczą, jak powinien

*** Omyłka prawdopodobnie zecerska; powinno być *cures*. (S. Młod.)

zachowywać się ten, który poświęcił się Chrystusowi i sprawuje święte obrzędy, który ludzi i wielki świat uzdrawiając czyni to, cokolwiek podda mu Duch. Zbawienie narodu zależy od tego, czy poświęcony stan da trzodzie uczciwy wzór życia. I podobnie cały stan poświęcony zależy od jednego zwierzchnika, który kieruje nim takimi prawami. Kiedy Ty, Dostojny Zwierzchniku, ich prowadzisz i chcesz, żeby przez święte obyczaje byli świętymi dla Chrystusa, pokazujesz, jak z całego serca oddany jesteś pobożności, jakim jesteś miłośnikiem religii i jak niczego nie uważasz za pierwsze lub ważniejsze od tego jednego, abyś potrafił dbać o owce swoje. Cześć Twojej cnoty; tak postępuj w staraniach, abyś uświęcił się przez święte obyczaje, a wówczas Twoją cnotę wynagrodzi Chrystus i obdarzy Cię długim życiem. A kiedy żywota dokonasz, Stwórca rodu ludzkiego obdarzy Cię hojnymi darami, jakich nigdy nie widziały oczy ludzkie, o jakich nikt nie słyszał i jakich nikt umysłem nie może ogarnąć.

Tłum. Stefan Młodecki